

# Guzior, Po staremu (ft. Deys)

W roztargnieniu  
Od świtu z bloku do kariery  
W oka mgnieniu  
Od szczytu bloku do parteru  
Hajsik nie najważniejszy  
Bo nie przyda się martwemu  
Mało po ojcu  
A jeszcze mniej po staremu  
W roztargnieniu  
Od świtu z bloku do kariery  
W oka mgnieniu  
Od szczytu bloku do parteru  
Hajsik nie najważniejszy  
Bo nie przyda się martwemu  
Mało po ojcu  
A jeszcze mniej po staremu

Rok temu chudy jak Raziel  
Byłem upiorem z lochów  
Nie wychodziłem z domu  
Która mamy porę roku?  
Wbijam chu\* w modę  
To samo ubiorę znowu  
Obijam się  
Ten bit na dysku mam z półtorej roku  
Ja to w końcu świnia z Afryki  
Miesza z błotem ogół  
Ok ziomuś, dawaj jeszcze  
Wszystko ok., ziomus  
Ja ma beef ze światem zawsze  
Czy zakopię topór?  
Skoro wrogów wokół więcej już niż pokestopów  
Czekałem aż mi znieczulacze wrażliwość wypalą  
Trzymałem wszystko co miałem za szybą z kryształu  
Ciągłe w stresie bo nie niesie mnie życie z przypału  
Pojaw się, skasuj, zarób grosze, potem wyparuj!  
Ćwiczę bo wiem, że oni idą po mnie by zatłuc  
I kurw\* mać, czekam, nie ruszam się, przyjdą, zobaczą  
Chcesz mnie wpędzić gnido do piachu  
Mówią: zadbaj o przyszłość  
Ta, przyszłość od razu

W roztargnieniu  
Od świtu z bloku do kariery  
W oka mgnieniu  
Od szczytu bloku do parteru  
Hajsik nie najważniejszy  
Bo nie przyda się martwemu  
Mało po ojcu  
A jeszcze mniej po staremu  
W roztargnieniu  
Od świtu z bloku do kariery  
W oka mgnieniu  
Od szczytu bloku do parteru  
Hajsik nie najważniejszy  
Bo nie przyda się martwemu  
Mało po ojcu  
A jeszcze mniej po staremu

Rok temu durny najbardziej dzieliłem włos na czworo  
Nie Wychodziłem z siebie  
Dziś mam roku porę piątą  
Teraz w labelu z Matim  
Queba gdzieś na końcu świata

Wiec charakternik wjechał w atak  
Na wkur\* jak Zlatan  
Dawid pocziwy chłopak  
Poznaję swoich przy wódce  
Z Guzior na toorze przy dragach, ale za przywódcę  
Przypuszczam, mała - twoja matka za to nas nie swata  
Słabość mam do lalek z Combat Mortal; fatal femme  
Podobno pasuje do ciepłych krajów  
Ja pasuję?  
A z moim hajsem na płytę to zniknął który skurw\*  
Choć jestem specyficzny  
Wciąż specjalną prawdą żyję  
Ja ci to pokazałem  
A nie kurw\* nie mówiłem  
Ranny ptaszek? Kto? Kto?  
Z taką blizną wstajesz późno  
Wszędzie sowy, who! who!  
Nie wiem o co cho jak cynk chcą  
Pss, cii  
Ja kolaboruje tych od lawin  
Zdajesz siebie tylko sprawę  
Ze zjechałeś nie egzamin  
Zmienili by rodzinę w lepszy model  
Jebać cię  
Życie od starych  
Od nowych dostajesz nową śmierć  
Życie od starych  
Od nowych dostajesz nową śmierć